



krótko

Maj z pomysłem

BRZEG. Dni Księstwa Brzeskiego (1–4 V) zgromadziły miłośników historii i turystyki, sportu i sztuki. W programie znalazł się m.in. Zjazd Poezji Polskiej, Spotkania Artystów Wszelkich, Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej, a nawet mistrzostwa świata w jedzeniu brzeskiej chałwy.

PiM

TWARDOGÓRA. W XXVIII Salezjańskiej Pielgrzymce Ministrantów (30 IV–3 V) uczestniczyło ponad 500 ministrantów z przeszło 30 parafii. Tegoroczna PiM, tradycyjnie organizowana przez wrocławski Salezjański Ośrodek Animacji Duszpasterstwa Młodzieżowego, odbyła się pod hasłem „W szkole Jezusa”.

Rozśpiewana Trzebnica

Pokochaj Miłość

Miłośnicy dobrej, chrześcijańskiej muzyki mieli okazję już 13. raz spędzić pierwsze dni maja na **Salwatoriańskim Festiwalu Piosenki Religijnej „Pokochaj Miłość”**.

Tegoroczny festiwal zrealizowano w dwóch edycjach. Dziecięca odbyła się 19 kwietnia w Mikołowie (na Górnym Śląsku), młodzieżowa trwała od 1 do 3 maja w Trzebnicy, gdzie przyjechało ponad 200 uczestników prawie z całej Polski. Wystąpili oni w dwóch kategoriach – solistów i zespołów muzycznych. Poziom był niezwykle wyrównany, jednakże jury pod przewodnictwem prof. Elżbiety Tworowskiej zdecydowało przyznać pierwsze miejsce w kategorii zespołów młodzieżowych oraz grand prix festiwalu zespołowi „Samemu Bogu” z Bydgoszczy, a w kategorii



Najmłodszą publiczność do tańca porwał zespół Arka Noego

solistów młodzieżowych – Dominice Barabas z Łądką-Zdroju. Festiwalowi towarzyszyły liczne atrakcje. Jego uczestnicy uwielbiali Pana Boga przy dźwiękach zespołu TGD, młodsza publiczność skakała z radości podczas koncertu Arki Noego, a miłośnicy muzyki gospel mogli wziąć udział w warsztatach, które poprowadziła Agnieszka Górską-Tomaszewska, dyrygentka poznańskiego chóru Gospel Joy.

Festiwal powstał z inicjatywy dyrektora Ruchu Młodzieży Salwatoriańskiej ks. Mieczysława Tyłutkiego. Patronat honorowy objęli: metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski, prowincjał salwatoriańców ks. Jan Folkert, burmistrz Trzebnicy Marek Długozima, starosta powiatu trzebnickiego Robert Adach oraz marszałek województwa dolnośląskiego Marek Łapiński.

Paulina Ziemińska

Królowa, która uczy miłości



Ostrów Tumski. 3 maja 2008 r. W drodze do katedry

O Maryi jako wzorze Kościoła i Tej, która pomogła Polakom zachować wiarę i narodowego ducha, mówił abp Marian Gołębiowski 3 maja we wrocławskiej archikatedrze, w czasie Mszy św. w intencji Ojczyzny. Metropolita wskazał m.in. na potrzebę dialogu i konstruktywnej dyskusji w polityce oraz potrzebę harmonijnej współpracy największych autorzytetów w państwie. – Oczekujemy realizacji programów, a nie pięknych i okrągłych słów – mówił. Tych, „którym nie po drodze z Kościołem”, zachęcił, by „piękne hasła o tolerancji” kierowali nie tylko do chrześcijan, ale i do siebie. W Eucharystii wzięli udział przedstawiciele władz, wojska, policji, straży pożarnej i harcerzy oraz poczty sztandarowe wielu organizacji.

Agata Combik

Parada Konstytucji



ALICJA SZCZEPAŃSKA-SIKORSKA

Milicz. Podobnie jak w roku ubiegłym, uroczyste obchody Święto 3 Maja, zorganizowane przez miejscowe Starostwo Powiatowe i Gminę Milicz. Obchody rozpoczęła uroczysta Msza św. za Ojczyznę w Kościele

Łaski. Dalsze uroczystości odbyły się na placu przed Urzędem Miejskim. Po uroczystym podniesieniu flagi narodowej, przy dźwiękach hymnu państwowego, milicjanie wysłuchali przemówień burmistrza miasta i starosty powiatu milickiego. W Paradzie Konstytucji ulicami miasta udział wzięli: dęta orkiestra z Kościana, wrocławska żandarmeria wojskowa, milicka straż pożarna, policja, wojsko, harcerze, kombatanzi, Bractwo Kurkowe i Rycerskie, Cech Rzemiosł Różnych, uczniowie Zespołu Szkół w Miliczu w strojach epoki stanisławowskiej, jeźdźcy konni (na zdjęciu) i powozy. Złożono kwiaty pod pomnikiem poległych. Świętowanie zakończyła majówka pod pałacem Maltzanów, gdzie na uczestników czekały: koncert, pokazy i... grochówka.

Alicja Szczepańska-Sikorska

Z Orzechem na śląski Olimp

SOBÓTKA-ŚLĘŻA. Z niezwykłego miejsca, jakim jest sanktuarium św. Anny i MB Nowej Ewangelizacji w Sobótce, wyruszyła kolejna pierwszomajowa pielgrzymka prowadzona przez ks. Stanisława Orzechowskiego, przewodnika Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Celem, tradycyjnie, była góra Ślęza, którą miejscowy proboszcz i dziekan ks. Edward Jurek nazwał śląskim Olimpem. Wyprawę, organizowaną od czasów stanu wojennego, w której z roku na rok uczestnicy coraz

więcej młodych ludzi, także zakochanych, rozpoczęła Msza św. W homilii ks. S. Orzechowski mówił o świadectwie, jakie współczesny chrześcijanin daje światu. – Czy ktoś nawrócił się dzięki Tobie, czy zgorszył? – pytał kaznodzieja, wyznając, że sam coraz częściej zastanawia się nad tym.

Na trasie uczestnicy pielgrzymki odprawili Drogę Krzyżową, a na szczycie Ślęzy wysłuchali koncertu zespołu muzycznego, który powstał niedawno przy DA Wawrzyny, oraz odmówili Litanie Loretańskiej. **Jolanta Sąsiadek**



JOLANTA SĄSIADK

Na śląskim Olimpzie pielgrzymi błogosławili sobie nawzajem i tym, za których się modlili

Jubileusz DA „Horeb”

WROCŁAW. Obchody 40-lecia Salezjańskiego Duszpasterstwa Akademickiego „Horeb” odbędą się w sobotę 17 maja. Rozpocznie je o godz. 15.00 Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemienińskiego w kościele pw. św. Michała Archanioła przy ul. Bolesława Prusa we Wrocławiu. Po liturgii, w przykościelnych

salach, przyjdzie czas na program artystyczny połączony ze wspomnieniami i wykładem o górze Horeb, od której duszpasterstwo wzięło swoją nazwę. Studenci szczególnie serdecznie zapraszają absolwentów i sympatyków „Horebu”, którzy działali w nim w ciągu minionych 40 lat

rm

Harcerskie majówki

STOWARZYSZENIE HARCERSTWA KATOLICKIEGO „ZAWISZA”

Wrocławską młodzież z „Zawiszy” spotkała się na odbywających się co dwa lata Wielkich Harcach Majowych. Chłopcy (nad Pilicą koło Tomaszowa Mazowieckiego) mieli okazję sprawdzić się w wybranej przez siebie, trwającej 4 dni grze technicznej (na zdjęciu). – Każdy zastęp mógł wybrać dziedzinę, w której chciał się sprawdzić – mówi Marcin Kuczaj HO, szef programowy WHM 2008. – Rywalizacja w małych grupach daje możliwość rzetelnej oceny umiejętności harcerzy, unika się też masowości ogólnopolskiego zlotu. Dziewczeta natomiast (nad Wieprzem koło Puław) za fabułę swojego spotkania obrały podróżę św. Pawła. Mimo ulewnej deszczu podczas wielkiej gry w lesie



JOLANNA MAJ

można było zobaczyć harcerki przebrane w stroje mieszkańców Aten, Koryntu i Rzymu z początku pierwszego tysiąclecia. – Nie sztuka obozować, gdy świeci słońce, prawdziwego skauta poznaje się po tym, jak radzi sobie podczas niepogody – podsumowała zlot naczelniczka harcerek Anna Mikos HR.

Joanna Maj

Pod opieką św. Floriana

HENRYKÓW (dekanat Ziębice). 4 maja, w dniu św. Floriana, tradycyjnie zebrał się strażacy, aby dziękować Bogu i swojemu Patronowi za dotychczasową opiekę i prosić o dlasze łaski. Święto strażackie w henrykowskim kompleksie pocysterskim co roku gromadzi wszystkie drużyny ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy oraz gmin sąsiedzkich. W uroczystym pochodzie, przy dźwiękach orkiestry strażackiej z Kamiennika, poczty sztandarowe oraz strażacy z rodzinami wmaszerowały do kościoła. Mszy św. koncelebrowanej w intencji strażaków zmarłych i żyjących oraz ich rodzin przewodniczył o. Piotr Olearczyk. Następnie poświęcono strażackie samochody.

Niedawno strażacy ze Starcówka zdali wielki egzamin. W pożarze dach nad głową straciła tam dziesięcioosobowa rodzina. Załamany ojciec odebrał sobie życie. Strażacy zorganizowali turniej piłkarski z kwestą na rzecz uszkodzonej rodziny. Pomogli przy remoncie domu i deklarują, że wdowa z ośmiorgiem dzieci może zawsze liczyć na ich wsparcie. **Barbara Rak**

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS 071 322 30 72, 071 322 37 09,
071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor
oddziału, Agata Combi, Jolanta Sąsiadek

Abp Marian Gołębiowski poświęcił nowy kościół w Krępicach

Wymarzona świątynia

– Ten kościół to było marzenie naszych dziadków i rodziców. Długo na niego czekali, nie mogli go wcześniej postawić, ale **zbudowali go ich dzieci i wnuki** – powiedziała pochodząca z Krępic klaretyнка s. Ewa Grzegorzczyn pracująca obecnie w Warszawie.



JOLANTA SĄSIADK

Bryłę kościoła, wystrój i ołtarz zaprojektował prof. Eugeniusz Józefowski, a projekt techniczny wykonał Bogdan Jezierski

Uroczysta konsekracja nowego kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Krępicach, należących do parafii pw. MB Zwycięskiej w Mrozowie, odbyła się 1 maja. Wieś uczciła to podwójne święto biało-czerwonymi flagami wywieszonymi na większości domów, kolorowymi proporcami i maryjnymi symbolami w oknach. Pięknie udekorowaną świątynię wypełnili nie tylko miejscowi, ale także goście z sąsiednich wsi i Wrocławia.

Między innymi przybyli: ks. prał. Bolesław Szczęch, dziekan dekanatu Wrocław-Zachód (Leśnica), ks. inf. Adam Drwięga, proboszcz katedry wrocławskiej,

oraz przedstawiciele lokalnych władz. Przede wszystkim jednak w uroczystej Eucharystii udział wzięli parafianie, dzięki którym powstała świątynia oczekiwana

przez lata. Proboszcz wspólnoty ks. Andrzej Wójciak podziękował im wszystkim dyplomami podpisanymi i wręczonymi przez metropolitę wrocławskiego abp. Mariana Gołębiowskiego.

Eucharystię poprzedziło poświęcenie przez abp. M. Gołębiowskiego kościoła i dzwonu „Maryja”. W homilii metropolita przypomniał, że strzeliste wieże zawsze wskazywały kierunek naszego ostatecznego celu – Boga i że najważniejszy jest Kościół żywy budowany w sercu każdego chrześcijanina. – Śledziłem budowę waszej świątyni w Krępicach. Wasz zapał, determinację i tempo, w jakim powstała. Życzę Wam, by kościół wzniesiony waszymi rękami nigdy nie świecił pustkami, byście wyklęczeli jego posadzkę – mówił arcybiskup. Metropolita przyłączył się do podziękowań proboszcza złożonych na początku uroczystości wszystkim zaangażowanym w budowę. Wyraził też swoją wdzięczność ks. A. Wójciakowi, któremu za duszpasterską opiekę i udział w powstaniu kościoła podziękowali mieszkańcy Krępic.

Jolanta Sąsiadek

Nasze dzieci na Formule 1

Emocje na torze

Życie przynosi czasem radosne niespodzianki. Dzięki życzliwości – nieoczekującego rozgłosu – sponsora troje pacjentów Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej wrocławskiej AM mogło obejrzeć na żywo wyścig Formuły 1 w Barcelonie.

Wyjazd poprzedzony był m.in. specjalnym konkursem rysunkowym o tematyce związanej z wyścigami i Robertem Kubicą. Jego start w Barcelonie mogli obejrzeć ci, którym pozwolił na to stan zdrowia. Jednym z nich był wrocławianin Paweł, tegoroczny maturzysta. Jako osoba pełnoletnia poleciał do Barcelony sam. Dwójce

innych, młodszych od niego pacjentów (dziewczynce i chłopcu), towarzyszyli tatusiowie.

– Wylecieliśmy w sobotę ok. 13.00. Jeszcze tego samego dnia mogliśmy rozejrzeć się nieco po Barcelonie. To naprawdę piękne miasto! – wspomina Paweł. – W niedzielę wcześniej rano wyruszyliśmy na tor, by obejrzeć najpierw wyścig Porsche Carrera Cup, a potem wyścig Formuły 1. Dla nas wszystkich to było ogromne przeżycie! Ja jestem wprost maniakiem samochodowym, uwielbiam sport motorowy. Oglądałem namiętnie wyścigi, jeszcze zanim Robert zaczął startować w Formule 1.



ARCHIWUM PAWŁA

Paweł na tle toru wyścigowego

Kibicuję mu, ale to, że tym razem nie stanął na podium, nie miało dla nas większego znaczenia.

W poniedziałek młodych podróżników czekała jeszcze wizyta na stadionie drużyny FC Barcelona – słynnym stadionie Camp Nou. Co prawda Robert Kubica zaraz po wyścigu musiał odlecieć do Monachium, ale być może młodzi pacjenci wrocławskiej kliniki będą jeszcze mieli okazję, by spotkać się z nim we Wrocławiu.

Inicjatywą zorganizowania wyprawy należała do osoby związanej z branżą motoryzacyjną, która chciała sprawić niespodziankę chorym dzieciom.

Agata Combik

Z refleksją o Eucharystii

Konno do Lichenia

Cztery lata temu nie myślałem jeszcze, że będę jeździł konno – mówi ks. Krzysztof Dorna SDS. Dwa lata temu był już kapłanem **pierwszej konnej pielgrzymki do Lichenia** i bynajmniej nie jechał na nią samochodem.



Jeźdźcy podczas drugiej konnej pielgrzymki do Lichenia w 2007 r.

Grupa zapaleńców ze stajni Oksza najpierw nauczyła swojego kapłana jeździć konno, a potem wspólnie wymyślili, jak nową umiejętność wykorzystać. Pielgrzymując! Sanktuarium, które wybrali, został Licheń i w tym

roku, pod koniec czerwca, jadą tam po raz trzeci.

– Całość organizacji spoczywa na nas – zaznacza ks. K. Dorna – nie tylko w czasie samej pielgrzymki, bo o noclegi i miejsca na popas trzeba zatroszczyć się wcześniej.

Podtrzymują kontakty z gospodarzami, pamiętają o modlitwie za nich, ale także i o wysłaniu kartki czy upominku. Jak mówi kapłan pielgrzymki, podczas trasy spotykają się z dużą życzliwością ludzi, czasami zupełnie sobie nieznanych.

Pielgrzymi ruszają codziennie około 6.00 rano, co oznacza, że wstać muszą godzinę wcześniej, aby oporządzić konie, na których wiozą też cały pielgrzymi dobytek. Po drodze czekają ich postoje na Mszę św. i przerwę dla koni. Dziennie pokonują 60 kilometrów.

– Pierwsza pielgrzymka była trochę szalona – opowiada z uśmiechem ks. Krzysztof – nie mieliśmy dużego doświadczenia w doborze trasy i przejechalśmy przez Konin, środkiem miasta. Musieli jakoś ze swoimi środkami lokomocji przeprawić się przez rzekę Wartę, a mostów, wiadomo, najwięcej jest w mieście. – To trochę tak, jakby przejechać przez most Pokoju we Wrocławiu – dodaje kapłan pielgrzymki. – Ale od ubiegłego roku stosujemy przeprawę promową, co pozwala nam unikać większych aglomeracji.

Spokój w drodze jest również ważny, bo nie chodzi tylko o jazdę na koniach. Każda z pielgrzymek ma swoje hasło przewodnie i dopasowane do niego tematyczne konferencje. W tym roku pielgrzymi spróbują sobie odpowiedzieć na pytanie „Czym dla mnie jest Eucharystia?”.

W pierwszą trasę ruszali w trójkę. Rok temu była ich już dziesiątka, w tym roku zapisy jeszcze trwają, ale jak mówi ks. Krzysztof, ze względów logistycznych trudno jechać w grupie większej niż 15 osób. Nowością pielgrzymki będzie możliwość także konnego powrotu z Lichenia.

Patronat nad pielgrzymką objęła wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”. **Radek Michalski**

Jak się zapisać?

U kapłana pielgrzymki ks. Krzysztofa Dorna SDS pod numerem telefonu tel. 607 392 777 lub przez stronę: www.kp.sds.pl. III konna pielgrzymka rusza z Lasku Bukowego 20 czerwca.

Ekumeniczne, społeczne i kulturalne owoce dialogu polsko-niemieckiego

Drezdeński chór zachwycił wrocławian

Występ Dresdner Kreuzchor (Drezdeńskiego Chóru Kościoła Świętego Krzyża) w kościele pw. Świętego Krzyża na wrocławskim Ostrowie Tumskim długo pozostanie w pamięci mieszkańców miasta i gości z Niemiec.

Słuchaczy urzekło niezwykle brzmienie zespołu, który wystąpił pod dyrekcją kantora prof. Rodericha Kreile. Chór chłopięcy, zaliczany do najstarszych w Europie i najznakomitszych na świecie, istnieje ponad 700 lat. Podstawę jego artystycznej pracy stanowią występy podczas nabożeństw w kościele Świętego Krzyża

w Dreźnie. Młodzi mężczyźni i chłopcy wykonują bardzo różnorodny repertuar, od wczesnobarokowych dzieł H. Schütza, poprzez pasje J.S. Bacha, liczne motety, kantaty, muzykę chóralską XIX w., aż po utwory współczesne. Swoim śpiewem podbijają serca krytyków i publiczności. Jedyny wrocławski koncert, zorganizowany w ramach „Wieczorów Tumskich”, był świadectwem dobrej współpracy między Dolnym Śląskiem i Saksonią oraz Wrocławiem i Dreznem. Wzięli w nim udział m.in. abp Marian Gołębiewski,

który szczególnie serdecznie przywitał gości z Niemiec, bp Edward Janiak, marszałek województwa Marek Łapiński, przedstawiciele

konsulatu Niemiec z konsul dr Annette Bußmann oraz władz partnerskiego regionu i miasta.

Jolanta Szaśadek



Chór z Dreznawy Wrocławiu

Dolnoślązacy z wizytą w Strasburgu

W Europarlamencie

Przedstawiciele środowisk katolickich Dolnego Śląska przebywali na zaproszenie posła Konrada Szymańskiego w Europarlamencie.

Głównym punktem wizyty, oprócz zwiedzania gmachu unijnej instytucji, było spotkanie z goszczącym Dolnoślązaków eurodeputowanym. – Instytucje europejskie nie mogą nakazać nam pewnych rzeczy – mówił K. Szymański. – Mogą wysyłać pisma na przykład w sprawie zalegalizowania aborcji, ale nie mają one prawnej wartości poza próbą wywarcia presji – podkreślał poseł, odnosząc się do niedawnego pisma Rady Europy skierowanego m.in. do Polski. Dodał

jednak, że Polska nie może okopać się na swoich pozycjach i pozostać przy swoim stanowisku sama, gdyż z każdym rokiem będzie jej trudniej bronić własnych racji wobec europejskiego „przyzwolenia społecznego” na wybiórcze traktowanie życia człowieka. Musi zatem odważnie wychodzić ze swoimi argumentami, zyskując poparcie narodów i krajów myślących podobnie, jak Malta czy Irlandia.

30 Dolnoślązaków, którzy odwiedzili Strasburg i Colmar, podziwiali też zabytki obu alzackich miast. **Radek Michalski**



RADEK MICHALSKI

Gmach Parlamentu, widok od strony Renu

KKK (23)

Czy Jezus musiał przyjąć chrzest?

Kultowo-oczyszczające „obmywanie” osób, sprawowane przez Jana Chrzciciela nad Jordanem nawiązuje do starotestamentalnych obmyć osób i rzeczy (Kpł 11,32–40; Kpł 15,5–33). Czynności te obok wymiaru oczyszczającego odznaczały się charakterem eschatologicznym. Dają one również etyczną czystość wewnętrzną (Iz 1,16; Ez 36,25).

(...) Chrzest Jezusa w Jordanie jest zapowiedzią sakramentu chrztu świętego, ale jest to również początek jego publicznej działalności. (...) Jezus od początku ma świadomość, że jest „Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata” (J 1,29), że jest pełen Ducha Świętego (...). Jezus wie, że przychodzi „wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3,15), aż po „chrzest” swojej krwawej śmierci (Mk 10,38; Łk 12,50). (...) Dzisiaj chcemy rozpoznać chrzest Jezusa w Jordanie jako konieczną zapowiedź wielkiego dzieła zbawienia. Jako zapowiedź naszego chrztu, który sakramentalnie włącza w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa i jest kąpielą odrodzenia do nowego życia.

Ks. Julian Rafałko

zaproszenia

Słowo i muzyka

Kolejne biblijno-muzyczne spotkanie z cyklu „**Verbum cum musica**” odbędzie się w **katedrze wrocławskiej** 18 maja o godz. 19.00. Zapraszają na nie Duszpasterstwo Biblijne i fundacja „**Studium Culturae Ecclesiae**”, organizujące te comiesięczne prelekcje i koncerty w ramach Ogólnopolskiego Dzieła Biblijnego. Tym razem o Słowie Bożym w naszym życiu będzie mówił ks. dr Ryszard Zawadzki. W części muzycznej natomiast wystąpi Orkiestra Smyczkowa Wydziału Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu pod dyrekcją Heleny Tomaszek-Plewy. W programie utwory J.S. Bacha i L. Boccheriniego. Wstęp wolny.

etiudy aktorów Wrocławskiego Teatru Pantomimy, świadectwa wrocławian, orędzie ewangelizacyjne, występ zespołu „Chili My” z Warszawy. Spotkanie zakończy Msza św.

Monte Cassino

Wrocławski Oddział Piłsudczyków zaprasza na coroczną, organizowaną od 42 lat, uroczystą **Mszę św. w intencji poległych i zmarłych żołnierzy – uczestników bitwy pod Monte Cassino**. Zostanie ona odprawiona 18 maja o godz. 17.00 w kościele pw. św. Wojciecha przy pl. Dominikańskim we Wrocławiu. Wezmą w niej udział Kompania Honorowa WP i Orkiestra Reprezentacyjna Śląskiego Okręgu Wojskowego.

GN na antenie

W każdą sobotę o godz. 16.45 na antenie TVP3 Wrocław emitowany jest **program „W kręgu wiary”**. Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej. ■

W kręgu wiary

■ R E K L A M A ■

LEASING
KREDO
www.kredo.pl

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

CMP Holding Sp. z o.o.
ul. Karkonoska 45
53-015 WROCŁAW
tel.: 071 33 43 137
071 33 43 157
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.
58-100 Świdnica
ul. Bystrzycka 12
tel. 074 85 34 999

Nie gasić, ale badać

ODNOWA CHARYZMATYCZNA. O starych szlakach i nowych tchnieniach Ducha, o żywołowych mnichach, kościołach i darze języków z **bp. Andrzejem Siemieniem**, uczestnikiem międzynarodowego kolokwium poświęconego Katolickiej Odnowie Charyzmatycznej, rozmawia Agata Combik.



KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

JOZEF WOJNY



AGATA COMBIK: Niektórzy zawdzięczają mu spotkanie z Chrystusem i radykalną przemianę życia, u innych budzi zdziwienie i obawy. Ruch Odnowy Charyzmatycznej – głęboko wpisany w tajemnicę Zesłania Ducha Świętego – wywołuje kontrowersje. Czy raczej mają fascynaci ruchu, czy jego krytycy?

BP ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI: – Ruch eklezjalny, zwłaszcza gdy jest młody, stanowi zawsze rzeczywistość żywołową, dynamiczną i nieprzewidywalną. Św. Paweł mówi: „Ducha nie gasicie, prorocтва nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!” (Ga 5,19–22). We wszystkich ruchach można znaleźć zarówno rzeczy dobre, jak i skażone, zarówno godne, jak i niegodne zachowania. Konieczne jest uważne ich rozeznawanie.

Kard. Józef Ratzinger w katechezie przygotowującej do Roku Jubileuszowego 2000 pisał o kolejnych falach ruchów w historii Kościoła. Zatrzymał się zwłaszcza nad ruchem monastycznym. Dziś kojarzy nam się on z ustalonymi od dawna regułami zakonnymi, ale gdy był młody, rozwijał się w sposób niezwykle żywołowy i zdarzały się w nim negatywne zjawiska. Świadczy o tym również list św. Hieronima z końca IV wieku, w którym autor pisze o różnych rodzajach mnichów – godnych naśladowania, ale także sięgających chaos i zgorzenie. Podobnie jest z Odnową. Raczej mają i ci, którzy patrzą na nią z zachwytem, i ci, którzy są wobec niej krytyczni. A najbardziej

ci, którzy harmonijnie łączą obie te postawy.

Jakie konkretnie elementy pozytywne, a jakie negatywne można znaleźć w Odnowie Charyzmatycznej?

– Odnowa podejmuje ewangelizację, która stawia sobie za cel obudzenie lub ożywienie wiary, rozumianej nie abstrakcyjnie, ale jako spotkanie z Jezusem Chrystusem. Taka ewangelizacja jest bardzo owocna. Widać to zwłaszcza w Azji, Afryce, gdzie duchowość ożywiona ruchami charyzmatycznymi jest bardzo dynamiczna. Odnowa przełamuje statyczną wizję chrześcijaństwa, zgodnie z którą jest czymś normalnym i nieuniknionym, że istnieją wierzący i niewierzący, czy też gorliwie wierzący i słabo wierzący. Członkowie Odnowy wnoszą ponadto do Kościoła bardzo żywe oczekiwanie na działanie Ducha Świętego, którego można doświadczyć w swoim osobistym życiu.

Jeśli chodzi o słabe punkty Odnowy, trzeba przyznać, że poszukuje ona dopiero własnej drogi formacji. Po doświadczeniu spotkania z Chrystusem nie bardzo wiadomo, czym dalej ma się chrześcijanin karmić. Często pozostaje przy „mleku”, nie otrzymuje stałego pokarmu, solidnej, systematycznej formacji – jaką można dostrzec np. w Ruchu Światło-Życie czy w neokatechumenacie. Niektóre grupy Odnowy Charyzmatycznej mają problem z katolicką tożsamością.

Odnowę kojarzy się często z niezwykłymi Bożymi darami. Niektórzy doceniają fakt, że ruch ten przypominał Kościołowi

o ich istnieniu, inni zarzucają mu zbyt koncentrowanie się na niezwykłościach oraz łatwowierność.

– Rzeczywiście, cenne jest przypomnienie, że Bóg naprawdę obdarza nas darami charyzmatycznymi, także modlitewnymi. Odnowa ukazuje, że pod działaniem Ducha ludzie mogą modlić się inaczej, gorąco i żarliwie. Z drugiej strony czasem zbyt łatwowiernie uznaje się za Boże działanie coś, co może być jedynie jakimś fenomenem psychologicznym, uniesieniem czy wręcz masową histerią. Jak radzi św. Paweł, trzeba tu Ducha nie gasić, ale roztropnie wszystko badać.

Charakterystyczna dla Odnowy jest żywołowa, głośna modlitwa wielu osób naraz, często wyrażana niezrozumiałymi dźwiękami. Czy to jest dar języków?

– Pierwszy opis daru języków mamy w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich. Apostołowie, ludzie nieuczeni, nagle zaczynają głosić wielkie dzieła Boże przedstawicielom różnych narodowości. I dla wszystkich są zrozumiali. Raczej nie mamy świadectw, by w Odnowie Charyzmatycznej miały miejsce takie zjawiska – by na przykład przemówił Rosjanin, władający tylko własnym językiem, a zrozumieeli go Francuzi nieznający rosyjskiego. O darze języków mówi też św. Paweł w 1 Kor 14, choć opis ten nie jest do końca jasny. Można z niego jednak

Modlitwa Ruchu Odnowy Charyzmatycznej jest żywołowa i spontaniczna



JOZEF WOLNY

Członkowie Odnowy z naszej archidiecezji co roku biorą udział w ogólnopolskich spotkaniach na Jasnej Górze. Najbliższy, szósty już Ogólnopolski Kongres Odnowy w Duchu Świętym odbędzie się od 15 do 17 maja

wynioskować, że jeśli modlitwa językami odbywa się we wspólnocie, to zawsze powinna zakończyć się przetłumaczeniem niezrozumiałych słów na komunikatywne orędzie. Takich sytuacji również współcześnie nie spotykamy zbyt często.

O. Raniero Cantalamessa, kaznodzieja domu papieskiego i być może największy teolog Odnowy, uważa, że to, co współcześnie utożsamiane jest z darem języków, w rzeczywistości jest innym darem, niż ten opisany w Nowym Testamencie. Były to dar polegający na spontanicznym wyśpiewaniu Bogu chwały w sposób niekoniecznie komunikatywny. Nie jest to dar języków w znaczeniu opisanym w Dziejach Apostolskich, ale należy również przyjąć go z wdzięcznością, a płynąca z niego modlitwa może być bardzo owocna.

Jak rozumieć „chrzest w Duchu Świętym”, o którym mówi się w Odnowie?

– Jest on rozumiany jako wspólnotowa modlitwa o to, by Duch Święty przyszedł, by rozpałił nas na nowo. Taka modlitwa jest jak najbardziej słuszna. Chrześcijanin otrzymuje Ducha poprzez sakramenty, ale w Kościele przecież wciąż na nowo modlimy się: „Przyjdź Duchu Święty”.

W niektórych charyzmatycznych wspólnotach istnieje praktyka odczytywania, co Pan Bóg chce powiedzieć danej osobie przez otwieranie na chybił trafił Biblii. Co o tym myśleć?

– Św. Augustyn tak postąpił i pod wpływem odczytanych w ten sposób słów Pisma Świętego podjął ostateczną decyzję o nawróceniu. Z pobożnościowego impulsu nie można jednak czynić stale stosowanej metody. Duch Święty nie ma obowiązku dostosowywać się do takich praktyk i zawsze w określony sposób przekazywać nam swoich natchnień. Tylko w przypadku sakramentów Bóg zobowiązał się wobec samego siebie do określonego działania. W innych przypadkach tak nie jest.

Odnowa w Duchu Świętym jest zaakceptowana przez Kościół, ale to nie znaczy, że zaakceptowane są wszystkie praktyki, jakie mogą się pojawiać w jej ramach. W każdym ruchu – zwłaszcza gdy jest młody – zdarzają się pewne dziwactwa. Jest to zauważalne zresztą także w życiu świętych. Trzeba patrzeć na całość posłannictwa świętego, ale często nie można naśladować wszystkich jego obyczajów. Na przykład św. Bernadeta Soubirous zerwała kiedyś nieco trawy i zaczęła ją jeść. Nikomu tego nie polecam. A przecież to była wielka święta!

Niektórzy przeciwstawiają Odnowę temu wszystkiemu w Kościele, co wydaje się „skostniałe”, „sztywne”.

– Krytyka „skostniałych” struktur przypomina trochę propozycję, by z ludzkiego ciała wyrzucić kości. A przecież one wszystko podtrzymują! Pozbawmy człowieka kręgosłupa, czaszki i zobaczymy, czy tak będzie lepiej... Z drugiej strony gdyby w człowieku zostawić tylko te stabilne, niezienne elementy, pozostałby sam kościotrup. To też nie jest ideał. W Kościele, jak w ludzkim organizmie, potrzebne są zarówno elementy niezienne, stabilne, jak i te zmienne, potrzebna jest i struktura sakramentalna – stała, przewidywalna, i struktura charyzmatyczna – zmienna, nieprzewidywalna.

W ruchu Odnowy mówi się często o charyzmatkach, ale raczej się nie wspomina na przykład o siedmiu darach Ducha Świętego....

– Prośba o charyzmaty jest ważna, ale rzeczywiście wydaje się, że w Odnowie brak właściwych, biblijnych proporcji. Ruch nie odkrył jeszcze pełni biblijnej nauki o Duchu Świętym – nie mówi się wiele choćby o darach Ducha Świętego, wspomnianych w Iz,11,1–2 czy o owocach Ducha

Świętego (Ga 5,19–22). Odnowa nie w pełni odkryła nawet biblijną naukę o charyzmatkach – zwykle odwołuje się do tekstu 1 Kor 12, ale rzadko dostrzega na przykład naukę św. Pawła zawartą w Rz 12,6–8, w 1 Kor 7 czy w listach do Tymoteusza, gdzie m.in. jako charyzmaty są ukazane kapłaństwo, bezżeństwo czy małżeństwo.

Czy nie lepiej dla chrześcijanina iść przetartymi już, wypróbowanymi przez wieki szlakami, wyznaczonymi choćby przez wielkie szkoły duchowości? A może lepiej mieć odwagę angażować się w to, co się dopiero kształtuje, co jest jeszcze świeże, dynamiczne?

– Wszystko kiedyś było nowe – także i to, co jest uznawane teraz za tradycyjne. Pamiętam pracę doktorską, której autorka ukazała, że nabożeństwo majowe w swoim czasie było postrzegane w niektórych regionach jako niepotrzebne nowinkarstwo. Na ruchy trzeba patrzeć w perspektywie wieków. Przed Odnową na pewno długa droga. Ruchy to fale, które nadchodzą raz po raz i odnawiają oblicze Kościoła. Trzeba szanować to, co sprawdzone, ale być także gotowym na nowe działanie Ducha Świętego.

PANORAMA SZKÓŁ KATOLICKICH – **Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Najświętszej Maryi Panny Pośredniczki Łask we Wrocławiu**

Tęsknią za nią absolwenci

– **To był trudny czas, szkoła życia**, w której nauczyłam się, jak żyć – podsumowała swój pobyt w KLO im. NMP Pośredniczki Łask jedna z jego absolwentek. A jej założyciele dodają, że nie zależy im, by uczniom i nauczycielom było łatwo, miło i przyjemnie. Chcą, by wzorem Patronki szkoły młodzież dążyła do życia doskonałego w prostocie powszedniego dnia

Staramy się być po trosze siostrą i bratem, matką i ojcem, przyjacielem i powiernikiem, psychologiem i księdzem, terapeutą i nauczycielem – mówi Elżbieta Józwiak, założycielka szkoły, wychowawczyni i katechetka. – Próbujemy wcielać się w te role zależnie od potrzeb i oczekiwań ucznia, choć nie jest to łatwe.

Ideą szkoły jest, by nauczyciele przed postawieniem młodzieży wysokiej poprzeczki, starali się wzbudzić w niej zamiłowanie do przedmiotów, których uczą. Części z nich się to udaje, a służą temu, między innymi, lekcje otwarte. Przygotowują je zwykle nauczyciele kilku przedmiotów, by wnikliwie i interdyscyplinarnie przybliżyć uczniom wybrany problem. Na przykład w opracowanie lekcji poświęconej kawie i herbacie zaangażowani byli: biolog i chemik, geograf, historyk, polonistka i katechetka.

Czas ofiarowany

Założyciele i dyrektorzy szkoły – Elżbieta i Ireneusz Józwiakowie – wyszli z założenia, że młodemu człowiekowi najbardziej brakuje dziś czasu rodziców, nauczycieli, wychowawców. Dlatego od początku istnienia liceum starają się poświęcać go młodzieży jak najwięcej, również poza szkołą: na spotkaniach w domach oraz wyjazdach rekolekcyjnych, integracyjnych i edukacyjnych. Stworzyli placówkę kameralną, dbając o to, by w klasach było do 20 osób. Zapewnia to, przede wszystkim uczniom, komfort dydaktyczny i wychowawczy. Nauczyciele znają młodzież nie tylko z imienia i nazwiska, ale interesują się jej sytuacją rodzinną, planami na przyszłość i problemami.



Monika, Agnieszka i Karolina, absolwentki KLO, na pieszej pielgrzymce na Jasną Górę zatęskniły za swoją szkołą

Przez minione 12 lat istnienia placówki jej twórcy nieustannie starają się pozyskać dobrze dobrane grono pedagogiczne. Polonistka Marta Dzwoniarek, nauczycielka geografii Aleksandra Wytrzązek, germanistka Marzena Młynarczyk, ucząca łaciny Małgorzata Kowalska, historyk Jacek Duszak oraz biolog i chemik Piotr Rzepkowski – to nauczyciele, wśród których każdy uczeń może znaleźć mistrza dla siebie. Śpiewaczka i skrzypaczka Maria Zygmianiak-Lesiak na swoich lekcjach przekonała uczniów, że muzyka klasyczna jest piękna i warto jej słuchać.

Szkoła początkowo mieściła się w XV LO, a od 1999 r. ma siedzibę w Zespole Szkół nr 3 przy ul. Szkockiej. Zaczynała, korzystając z wypożyczonych pomocy naukowych. Obecnie całe wyposażenie jest jej własnością i wciąż jest uzupełniane. Dorobiła się nowoczesnej sali komputerowej, pracującej w sieci i z dostępem do Internetu. Biblioteka szkolna, rocznie uzupełniana,

zapewnia 70 proc. niezbędnych lektur i dysponuje dydaktyczną filmoteką. Ponad 80 proc. absolwentów KLO kontynuuje naukę w szkołach wyższych, głównie na uczelniach technicznych.

Wartości

Ważne miejsce odgrywają uroczystości roku liturgicznego oraz święta narodowe. Nie brakuje też imprez rozrywkowych. W święto Patronki szkoły każdy nowo przyjęty uczeń, oddając się pod opiekę MB Niepokalanej, otrzymuje Cudowny Medalik – czytelny znak miłości, opieki i obecności Maryi. Życie jej wartościami wymaga samodyscypliny, ofiary i zakotwiczenia w Bogu, którego nieskończoną miłość obrazuje krzyż na Cudownym Medaliku, dwa serca Jezusa i Maryi stanowią wezwanie do przemiany życia, a dwanaście gwiazd wskazuje na apostołskie obowiązki. To wszystko dla uczniów KLO ma ogromne znaczenie i towarzyszy im przez cały pobyt w szkole.

Jolanta Śasiadek

Uczeń jest najważniejszy



PROF. DR HAB. INŻ. IRENEUSZ JÓZWIAK,
DYREKTOR KLO
IM. NMP
POŚREDNICZKI ŁASK
Jestem

przeciwny wyścigowi szczurów, gdyż ciągłe poganianie doprowadza do wypalania młodych ludzi. Wykształcenie zawsze można uzupełnić, trudniej natomiast nadrobić braki w dobrym wychowaniu czy umiejętności samodzielnego rozwiązywania problemów. Od początków naszej działalności najważniejszy w szkole jest uczeń. 30 września 2006 r. obchodziliśmy 10-lecie istnienia, pod honorowym patronatem metropolity wrocławskiego. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej w kościele pw. MB Nieustającej Pomocy, przy ul. Szkockiej, przewodniczył bp senior Józef Pazdur. Dostojny gość poświęcił sztandar naszej szkoły, a jubileuszowe życzenia otrzymaliśmy od: Benedykta XVI, abp. Mariana Gołębiewskiego, ks. Tadeusza Lubelskiego, dyrektora krajowego Stowarzyszenia Apostolatu Cudownego Medalika, ks. Romana Mazura ze Studium Teologicznego Salesianum Jerusalem w Izraelu, s. Ewy Jezierskiej, dyrektorki Prywatnego Żeńskiego LO Urszulanek we Wrocławiu. Napisali do nas także prezydent RP Lech Kaczyński, premier Jarosław Kaczyński, min. Roman Giertych, dolnośląska kurator oświaty Beata Pawłowicz, przewodniczący RM Wrocławia Grzegorz Stopiński i prezydent miasta Rafał Dutkiewicz.